

Wolne rynki finansowe to ściema

12 czerwca 2015

W Ameryce nie istnieje coś takiego jak wolny rynek finansowy, ani gdziekolwiek indziej na Zachodzie, a jeśli w ogóle są jakieś wolne rynki innego rodzaju, to jest ich niewiele. Rynki finansowe są ustawiane przez duże banki, Rezerwę Federalną i Departament Skarbu w taki sposób, by przynosiły zyski tym pierwszym oraz sztucznie podtrzymywały kurs wymiany dolara, który stoi u podstaw potęgi Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja, w której z jednej strony jest mocna waluta, z drugiej zaś masowy dodruk pieniądza po to, by utrzymywać zerowe lub ujemne stopy procentowe przy olbrzymim poziomie zadłużenia, jest z założenia sprzeczna. Ten brak spójności pokazują rosnące ceny złota i srebra.

Kiedy cena złota w 2011 roku osiągnęła poziom 1900 dolarów za uncję, szefostwo Rezerwy Federalnej zdało sobie sprawę, że taka sytuacja na rynku kruszców osłabi jego zdolność do utrzymywania płynności, pozwalającej na to, by bezmyślnie rozregulowany system finansowy wciąż utrzymywał się na powierzchni. Gwałtowne osłabienie dolara, którego wartość jest ujemnie skorelowana z ceną złota i srebra, prędzej czy później odbiłoby się negatywnie na kursie wymiany dolara na rynku walutowym. A zatem trzeba było podjąć jakieś działania, by pojawiła się presja na spadek notowań żółtego kruszcu oraz na ograniczenie górnego pułapu jego ceny.

Władze Rezerwy Federalnej postanowiły skorzystać z faktu, iż ceny złota i srebra nie są kształtowane na rynkach, gdzie dochodzi do autentycznego, namacalnego zakupu metali przez osoby, które wchodzi w jego posiadanie, lecz na rynku kontraktów terminowych, gdzie handluje się papierowymi, a właściwie wirtualnymi, odpowiednikami kruszców. Szefostwo

Rezerw doszło do wniosku, że świetnym sposobem na sprowokowanie znacznego spadku ceny metali szlachetnych jest niepokryta („naga”) krótka sprzedaż, na której w przeważającej mierze korzystają banki spekulujące na rynku kruszców, takie jak JP Morgan, Scotia czy HSBC. Najpierw sprzedają w dużych ilościach pożyczone na rynku wirtualne złoto (otwierają krótkie pozycje), doprowadzając w efekcie do samonapędzającego się znacznego spadku jego ceny, co wyzwała masową liczbę zleceń sprzedaży, dzięki czemu banki, zamykając krótkie pozycje (po wezwaniu do uzupełnienia wirtualnego depozytu), odkupują złoto po zaniżonej cenie, a różnicę inkasują jako zysk.

Wraz z Davem Kranzlerem wielokrotnie wykazywaliśmy, że banki oraz Rezerwa Federalna zarabiają na wirtualnych operacjach na rynku kruszców, a wywierając w ten sposób presję na spadek cen złota i srebra, chronią kurs dolara. Czynią to poprzez nielegalną sprzedaż olbrzymich ilości niepokrytych kontraktów terminowych. Na te nielegalne transakcje pozwalają tak zwane „organy nadzorujące”, które konsekwentnie odmawiają interwencji w te poczynania.

Kilka dni temu ponownie przeprowadzono tego typu operacje. Dave Kranzler opisuje je szczegółowo w tym artykule: [Bullish News For Precious Metals And Gold/Silver Get Paper-Smashed](#).

Jeśli mnie pamięć nie myli, Matt Taibbi opisywał kilka lat temu, w jaki sposób Goldman Sachs doprowadził do usunięcia limitów dla spekulantów, aby mogli oni zdominować rynek.

Neoliberalni ekonomiści na usługach sektora finansowego „odkryli” przyczynę występowania ujemnych stóp procentowych przy masowym zadłużeniu, drukowaniu pieniądza oraz olbrzymiej ilości kłopotliwych instrumentów finansowych, począwszy od śmieciowych obligacji korporacyjnych, a skończywszy na długu publicznym. Ich zdaniem winne są zbyt duże oszczędności. Przewaga oszczędności nad inwestycjami wymusza spadek stóp procentowych. Ujemne stopy procentowe zniechęcają ludzi do

oszczędzania, a zachęcają do wydawania, gdyż koszty poniesione na konsumpcję, biorąc pod uwagę przyszłe utracone przychody z tytułu oszczędzania, wynoszą zero. Zwiększona konsumpcja może się nawet opłacać, gdyż koszty oszczędzania przewyższają często wygenerowane w ten sposób wpływy.

Oto argumenty ekonomistów pomimo faktu, iż z raportu Rezerwy Federalnej wynika, że większość Amerykanów ma tak niewielkie oszczędności, że nie jest w stanie zebrać kwoty 400\$ bez konieczności zbycia części własnego dobytku.

Skoro ekonomiści wymędrkowali tak absurdalną przyczynę ujemnych stóp procentowych, która stoi w sprzeczności z badaniami empirycznymi, to wszystko wskazuje na to, że ekonomiści to prostytutki na usługach banków i rządu, tak jak dziennikarze. Kłamią po to, by wspierać politykę Rezerwy Federalnej, która służy kilku megabankom kosztem reszty świata.

Brak integralności w zachodnich instytucjach i upolitycznionych zawodach jest dowodem na to, że zachodnia cywilizacja zmierza ku całkowitemu dekadentyzmowi, jak mówił Jacques Barzun, amerykański historyk i filozof francuskiego pochodzenia.

To zdumiewające, że niektórzy Rosjanie i Chińczycy nadal pragną być częścią brudnego dekadentyzmu, w jakim znajduje się świat Zachodu.

To po prostu niepojęte – Amerykanie i Europejczycy są aż tak uwięzieni w pułapce Matriksa, że nawet nie podejrzewają, że ich przyszłość to ruina.

Autorstwo: Paul Craig Roberts

Źródło oryginalne: PaulCraigRoberts.org

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com